

Krosno, 18 czerwca 2016 roku

## Ślub Jasia i Kasi

Czy to jest dzień chwały, czy może dzień klęski?  
Jaś dzisiaj wstępuje w związek małżeński.  
Mama jest zadowolona,  
Myślę, że też Jasia żona.

A ja jestem rozbawiony,  
Bo ksiądz proboszcz wymieniony:  
Przypomina, postać cała  
Wuja antyklerykała.

Sobie to wyobrażacie?  
Antyklerykał w ornamencie!  
Kościół, msza, ślub i rodzina -  
A tu rozbawiona mina,

Śmieję się oraz chichoczę,  
Łzy podchodzą mi do oczek,  
Ale żona z miną łzawą  
Kopnęła mnie w kostkę prawą,

Sprowadziła mnie na ziemię,  
Przecież syna – syna żenię!  
Przed oczami taśma z kina -  
Życiorys się przypomina,

Bo tak mamy często mają,  
Bardzo się wtedy wzruszają.  
Małżeństwo to sakrament,  
Koniec, kropka, czyli amen.



Rodzina jest założona  
Oraz z góry namaszczone.  
Dziś to młodym się dogadza,  
Rodzinie pomaga władza,

To się jeszcze nie przekłada -  
Przyrost naturalny spada.  
Jaś mąż – żona Jasia – Kasia,  
Kasia bardzo kocha Jasia.

Kasia długo już pracuje,  
Jaś szesnaście lat studiuje!  
Wiarygodność trochę tracę,  
W końcu Jasiek podjął pracę.

Przyszłość się przed nimi ściele,  
Spotykają się w niedzielę.

Kasia szczęście ma szalone,  
Jaś ma w sobie wiele zalet -  
Robi kotlety mielone,  
Artystyczny ma też talent.  
Muza nad nim stale leci,  
Bardzo lubi bawić dzieci.

Z malarstwa znany w rodzinie,  
Gra też pięknie na pianinie,

To się przecież rzadko zdarza,  
Świekra bardzo jest szczęśliwa,  
Kasia odmieniła Jasia,  
Pozytywnie nań też wpływa.  
Bo najlepsze w świecie żony  
Z południowo-wschodniej strony.

*Tomek Wietrzykowski*